

## SZCZYT TRUMP-PUTIN. NORD STREAM 2 W ZAMIAN ZA ROSYJSKĄ POMOC Z IRANEM?

Przez kilka godzin uwaga całego świata skupiła się na Helsinkach. Miasto to stało się sceną dla jednego z najważniejszych szczytów politycznych ostatnich miesięcy – prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump spotkał się tam z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Deklaracje, jakie zapadły po obradach tych dwóch przywódców mogą być zwiastunem nowego rozdania w relacjach Waszyngton-Moskwa. Wśród nich znalazły się istotne – także dla Polski – kwestie energetyczne.

### Zimna wojna to przeszłość

Kilkugodzinne spotkanie prezydentów zostało zwieńczone **wspólną konferencją prasową**. Otworzył ją **Władimir Putin**. Gospodarz Kremla przyznał, że „relacje amerykańsko-rosyjskie weszły w **skomplikowaną fazę**”, zaznaczył jednak, że obecne **napięcia** i nerwowa atmosfera **pozbawione są podstaw**, a „zimna wojna to **przeszłość**”. Prezydent Rosji mówił też o sytuacji w Syrii. Stwierdził, że **przywrócenie pokoju i ustabilizowanie sytuacji** w tym kraju może być „pierwszym **sprawdzianem**” dla współpracy na linii Waszyngton-Moskwa. Dodał jednocześnie, że istotną dla Rosji kwestią jest zapewnienie bezpieczeństwa **Izraelowi** i stworzenie pokojowych relacji między **Damaszkiem a Jerozolimą**.

Gospodarz Kremla mówił też o **sytuacji na Ukrainie**, którą nazwał „**wewnętrznym kryzysem ukraińskim**”. Putin zastrzegł, że ma świadomość, że prezydent USA **uznaje zajęcie półwyspu za nielegalne**, lecz zaznaczył od razu, że Moskwa ma „**inne zdanie** w tej kwestii”, które podkreśla rolę referendum. Putin oświadczył też, że „Rosja **nigdy nie ingerowała i nie zamierza ingerować** w wewnętrzne sprawy USA, takie jak wybory”.

Prezydent USA swoje wystąpienie również zaczął od stwierdzenia, że relacje między Stanami a Rosją „**nigdy nie były gorsze**, niż są teraz, ale to się zmieniło w ciągu ostatnich czterech godzin”.

Trump mówił też o konieczności **wywarcia presji na Iran**, celem powstrzymania „nuklearnych ambicji i kampanii przemocy”. W tym kontekście, gospodarz Białego Domu przywołał kompleksowość **sytuacji w Syrii**, podkreślając, że „**Iran nie może czerpać korzyści z kampanii przeciwko ISIS**”. Prezydent USA opowiedział też o współpracy między **Rosją, Stanami, a Izraelem**. Jego zdaniem „prezydent Putin też pomaga Izraelowi”.

### Energetyczna konkurencja

Wątki energetyczne pojawiły się na konferencji w pytaniach dziennikarzy. Jedno z nich nawiązywało do opinii, które Donald Trump wygłosił podczas tegorocznego **szczytu NATO** w Brukseli, zaledwie kilka dni przed spotkaniem z Putinem. Prezydent USA powiedział wtedy, że Niemcy, kupując gaz z Rosji, **stają się jej niewolnikami**. „To przykre, gdy Niemcy zawierają **ogromne umowy z Rosją**”.

dotyczące ropy i gazu, podczas gdy powinny być **przeciwko** Rosji; Niemcy płacą Rosji **miliardy dolarów rocznie**. Chronimy Niemcy, chronimy Francję, chronimy te wszystkie kraje, a one **zawierają umowy na rurociągi z Rosji**, wpłacając do jej skarbca miliardy dolarów" - mówił Trump w Brukseli. Z kolei podczas spotkania z premier Wielkiej Brytanii Theresą May, prezydent USA stwierdził, że planowany gazociąg **Nord Stream 2** to „**straszliwa rzecz**”.

Na szczycie w Helsinkach gospodarz Białego Domu był **znacznie bardziej powściągliwy w słowach**. W kwestii kontrowersyjnego podbałtyckiego gazociągu stwierdził jedynie, że „**nie wie, czy jest to najlepszy niemiecki interes, ale taką decyzję podjęli Niemcy**”. Trump zaznaczył jednocześnie, że USA zamierzają intensywnie **konkurować z Rosją** na rynku gazu (określił też pozycję Putina nazywając go „konkurentem”) dzięki wciąż rosnącym możliwościom dostarczania gazu skroplonego za ocean. Stwierdził nawet, że będą „**konkurować z sukcesem**”, choć widzi pewną **przewagę lokalną** Rosjan.

W wywód Trumpa dotyczący konkurencji **włączył się nagle** Władimir Putin, co można uznać za próbę **złagodzenia** (i tak dość miękkiej w porównaniu do słów z Brukseli) narracji prezydenta USA. Gospodarz Kremla zaznaczył, że „jest świadomy postawy Trumpa w sektorze ropy i gazu”. Putin podkreślił, że Rosja i USA to w tym segmencie „**wiodące potęgi**”, które będą **współpracować** przy „**regulacji rynku**”. Zdaniem prezydenta Rosji, obie strony nie są zainteresowane ani zbytnim **obniżaniem cen**, ani przesadnym **podwyższaniem**. „Mamy miejsce do współpracy” - podkreślił.

Putin poruszył też temat gazociągu Nord Stream 2. „Prezydent Trump wyraził swoje obawy wobec **zaprzestania tranzytu** przez **Ukrainę**, ale zapewniłem go, że jesteśmy gotowi **utrzymać ten tranzyt**, mało tego, jesteśmy gotowi przedłużyć go, jeśli spółki (mowa tu o ukraińskim UkrTransGazie i rosyjskim Gazpromie) **dojdą do porozumienia w Sztokholmie**”.

### **Czego nie widać**

Choć sprawy związane z energią stanowiły tylko **ułamek tematów** poruszonych podczas wspólnej **konferencji**, to uzgodnienia przyjęte na szczycie Trump-Putin mogą mieć kolosalne znaczenie dla całego energetycznego świata.

# ENERGETYCZNE WĄTKI SPOTKANIA TRUMP-PUTIN



Energetyka 24

W pierwszej kolejności warto omówić kwestię **amerykańsko-rosyjskiej konkurencji** na rynku gazu. Płaszczyzną do tej rywalizacji będą oczywiście **rynki Europy**, spośród których wiele dąży do dywersyfikacji i zmniejszenia dostaw błękitnego paliwa z Rosji. Podczas konferencji prezydentów, wielu komentatorów **zaskoczyła zmiana tonu Donalda Trumpa**, który zaledwie kilka dni wcześniej **agresywnie atakował** energetyczne umowy europejskich państw z Moskwą oraz **ideę budowy gazociągu Nord Stream 2**. Teraz poprzestał na zapewnieniach o „**intensywnej konkurencji**” oraz dość **subtelnym powątpiewaniu** w sens realizacji kontrowersyjnego podbałtyckiego połączenia. Oznaczać to może, że prezydent USA złagodził swoje stanowisko wobec tego projektu, prawdopodobnie **rezygnując z nałożenia sankcji** na zaangażowane weń spółki. Być może była to **karta przetargowa** w grze o **korzyści** na Bliskim Wschodzie (o których poniżej). Tym samym, amerykańskie zabiegi dotyczące udziałów w rynkach europejskich ograniczą się zapewne do **zwiększania wolumenów dostaw LNG**. Pomoże w tym wciąż **rosnąca sieć infrastruktury** na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych.

Mówiąc o gazie, należy wspomnieć też o kwestii **przesyłu błękitnego paliwa przez Ukrainę**. Władimir Putin oświadczył na konferencji, że państwo to **utrzyma status kraju tranzytowego**, a umowę w tym zakresie można nawet **przedłużyć**. Takie zapewnienia od prezydenta Rosji miała zdobyć też **kanclerz Angela Merkel** (o czym poinformowała podczas kwietniowej konferencji z **prezydentem Poroszenką**). Trump kwestii tej **nie skomentował**. Można jednak założyć, że gospodarz Białego Domu jest świadom możliwości **niedotrzymania deklaracji przez Rosję**, co przełożyłoby się momentalnie na zmianę sytuacji geopolitycznej w Europie Środkowo-Wschodniej. Ukraina pozbawiona tranzytu rosyjskiego gazu, straciłaby nie tylko istotne **wpływy do budżetu**, ale także poważny, **gwarantujący bezpieczeństwo argument** w trwającym od 2014 roku konflikcie z Rosją. Wydaje się jednak, że obaj prezydenci są za utrzymaniem **status quo** na wschodzie Europy, którego elementem jest m.in. **brak oficjalnego sprzeciwu** ws. Krymu ze strony Ameryki oraz **zaprzestanie dalszych ingerencji terytorialnych** przez Rosję.

**Czytaj też:** [Walka na śmierć i życie. Bez tranzytu rosyjskiego gazu Ukraina nie przetrwa?](#)

Co zatem Donald Trump mógł uzyskać od Władimira Putina **w zamian za swoje potencjalne (dość istotne) ustępstwa**? W grę wchodzi przede wszystkim **wsparcie w walce o Iran (będący formalnym partnerem Rosji)**, a także gwarancje bezpieczeństwa dla **Izraela**. Tematy te pojawiły się na konferencji prezydentów. Rosja może okazać się **przydatnym sojusznikiem Stanów** w izolowaniu Teheranu. Jej rola rośnie tym bardziej, że rosyjskie spółki naftowe dysponują **ropą zbliżoną parametrami do tej irańskiej**. Oznacza to, że rynki produktów ropopochodnych opuszczone przez surowiec z Iranu mogą zostać zalane produktami z Rosji. **Zminimalizuje to perturbacje na światowych rynkach**.

**Czytaj też:** [Rosja zainwestuje 50 mld \\$ w irański sektor oil&gas](#)

Warto zaznaczyć, że izolacja Iranu byłaby **sprzeczna z interesami wielu europejskich** (w tym polskich) **spółek naftowo-gazowych**, które perski rynek przyciągnął swoimi zasobami.

Interesująco brzmią także zapowiedzi dotyczące współpracy Waszyngtonu i Moskwy w **Syrii**. To właśnie ten ogarnięty wojną kraj jest furtką, którą **surowce energetyczne** z krajów takich, jak Iran czy Irak **popłynąć mogą do Europy**. Oznaczałoby to jednak dalsze naruszanie pozycji rosyjskich firm energetycznych na tym rynku. O znaczeniu Bliskiego Wschodu w rozgrywce Trump-Putin szeroko pisał red. Witold Repetowicz w swej analizie pt. [Antyirański pakt Trumpa i Putina. Polska największym przegranym?](#)

### **Nowy ład czy stare problemy?**

Deklaracje, jakie zapadły podczas szczytu Trump-Putin porównać można do tzw. **gry w trzy kubki** - publiczność ma świadomość, że niektóre z nich są puste w środku, a na stole znajdują się celem zagmatwania (i tak skomplikowanej) sytuacji. Choć opis taki pasuje do w zasadzie każdej imprezy tego typu, to jednak w tym przypadku do gry zasiedli zawodnicy **ścierający się na praktycznie wszystkich dostępnych polach**, noszący brzemień poważnych konfliktów (m.in. wojny w Syrii czy ingerencji w wybory). Mnogość płaszczyzn, na których ścierają się interesy amerykańsko-rosyjskie sprzyja stawianiu **obietnic fantomowych, bluffów** rzucanych celem odciążenia uwagi przeciwnika od prawdziwie istotnych kwestii. Rosja zdaje sobie sprawę, że może być dla Stanów poważnym **narzędziem nacisku na Iran**, prawdopodobnie planuje więc wykorzystanie tej karty przetargowej do gry o Europę, gdzie rosyjskie interesy zostały poważnie **nadszarpnięte po aneksji Krymu**. Co ważne, izolacja państwa ajatollahów - pod pewnymi względami - **jest dla Moskwy na rękę**.

Donald Trump z kolei, tuż przed spotkaniem z Putinem zagrał w Europie niejako *va banque*, uderzając w bardzo ostre tony względem sojuszników z NATO (zwłaszcza Niemiec). Prezydent USA **ma oczywiście przewagę w tej rozgrywce**, ale kryzys w relacjach Stany-Europa sprzyja polityce Rosji na Starym Kontynencie. Tymczasem, z konferencji prezydentów jasno wynika, że prawdziwym oczkiem w głowie gospodarza Białego Domu jest **sprawa Iranu, Syrii i zapewnienia bezpieczeństwa Izraelowi**.

Biorąc pod uwagę deklaracje obu prezydentów oraz obecną sytuację międzynarodową, można założyć, że - tak, jak stwierdził Putin - to właśnie **sytuacja w Syrii będzie papierkiem lakmusowym** dla uzgodnień, jakie zapadły w Helsinkach.

Jasne określenie dotyczące wartości poszczególnych zapewnień, a co za tym idzie postaw i wytrwałości polityki każdego z prezydentów będzie możliwe dopiero z biegiem czasu, przy

przeanalizowaniu sytuacji na poszczególnych amerykańsko-rosyjskich frontach. Nie zmienia to jednak faktu, że w generalnym postrzeganiu szczytu prezydent Trump **wypadł znacznie mniej wyraźnie** niż podczas szczytu NATO czy spotkania z władzami Wielkiej Brytanii. Władimir Putin natomiast **może uznać konferencję za sukces** - nie tylko udało mu się doprowadzić do **pierwszego po zajęciu Krymu spotkania z prezydentem USA**, ale też pokazał światu ustami amerykańskiego prezydenta **pola do efektywnego** współdziałania Rosji i Stanów.